

Sygn. akt: II AKa 302/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący :	SSA Piotr Pośpiech
	SSA Iwona Hyła (spr.) SSA Grzegorz Wątroba
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Regionalnej w Katowicach Wojciecha Dybkowskiego**

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2016 roku sprawy

1. **J. T.** s. W. i M.

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k., art. 18 § 2 k.k.
w zw. z art. 148 § 2 pkt 3 i 4 k.k., art. 223 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.
w zw. z art. 65 k.k. i inne;

2. **W. K.** s. A. i G.

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k.
w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońców oskarżonych oraz prokuratora odnośnie oskarżonego J.T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 grudnia 2015 roku, sygn. akt XVI K 165/13

1. uchyła zaskarżony wyrok odnośnie oskarżonego **J.T.** w punktach 1, 6 i 12 i w tym zakresie sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach;
2. zmienia zaskarżony wyrok odnośnie oskarżonego **J. T.** w ten sposób, że:
 - w punkcie 2 eliminuje z podstawy skazania przepis art. 13 § 1 k.k.,
 - w punkcie 3 i 4 uzupełnia podstawy skazania i wymiaru kar

o sformułowanie: „w brzmieniu obowiązującym do dnia 21 marca 2011 r.” nadto uzupełnia podstawy wymiaru kar o przepis art. 65 § 1 k.k., zaś orzeczone tam kary pozbawienia wolności podwyższa do **8 (ośmiu) lat i 1 (jednego) miesiąca**,

- uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 5 i w to miejsce na mocy art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego J.T. nową karę łączną **10 (dziesięciu) lat** pozbawienia wolności;
3. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 10 w ten sposób, że podwyższa przyznane od Skarbu Państwa wynagrodzenie za obronę z urzędu na rzecz adwokata L. C. – Kancelaria Adwokacka w K. do kwoty 6346,80 (sześć tysięcy trzysta czterdzieści sześć złotych i osiemdziesiąt groszy) w tym 23 % podatku VAT;
4. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
5. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokatów: A. K., W. N. i L. C. – Kancelarie Adwokackie w K. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonym J.T. i W. K. w postępowaniu odwoławczym;
6. zwalnia oskarżonych J. T. i W. K. od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Grzegorz Wątroba SSA Piotr Pośpiech SSA Iwona Hyla

Sygn. akt II AKa 302/16

UZASADNIENIE

sporządzone w odniesieniu do oskarżonego J.T. w całości – po myśli art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 423 § 1a k.p.k.

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 165/13, uznał **oskarżonego J. T.** za winnego popełnienia następujących przestępstw:

- z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. polegającego na tym, że na przełomie marca i kwietnia 1997 r. kierował dokonaniem przez inne osoby przestępstwa napadu rabunkowego w ten sposób, że ustalił skład grupy osób, która miała dokonać przestępstwa, polecił im go dokonać oraz wskazał miejsce popełnienia przestępstwa i osobę pokrzywdzonego oraz przekazał broń palną w następstwie czego w dniu 2 kwietnia 1997 roku w K. W. K., M. B., K.K., O. B., P. K., J. G. (1), J. R. i inna osoba, posługując się bronią palną oraz bijąc po całym ciele A. K., usiłowali dokonać napadu rabunkowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na brak przedmiotów nadających się do kradzieży, przy czym pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z raną tłuczoną, podbiegnięciem krwawym i złamaniem kości nosa bez przemieszczenia oraz stłuczenia okolicy łędźwiowej i pośladków z podbiegnięciami krwawymi, powodując rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na okres poniżej 7 dni i za to na mocy art. 280 § 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 282 k.k. polegającego na tym, że w lipcu 1997 roku w K., chcąc aby inne osoby dokonały wymuszenia rozbójniczego na osobie B. S. (1) nakłaniał je do tego, co spowodowało, że w dniu 3 lipca 1997 roku w K. K. K. i O. B., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc B. S. (1) pobiciem, usiłowali zmusić go do rozporządzenia kwotą 2.000 USD, stanowiącą równowartość kwoty 6.580 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 22 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 223 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. polegającego na tym, że w 1997 roku w K., kierując związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym i chcąc, aby inne osoby wchodzące w jego skład dokonały przy użyciu broni palnej zabójstwa prokuratora J. G. (2) nakłaniał je do tego czynu, z tym ustaleniem, iż czynu tego nie usiłowano dokonać i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności;

- z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 223 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. polegającego na tym, że w 1997 roku w K., kierując związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym i chcąc, aby inne osoby wchodzące w jego skład dokonały przy użyciu broni palnej zabójstwa funkcjonariusza policji B. S. (2) nakłaniał je do tego czynu, z tym ustaleniem, iż czynu tego nie usiłowano dokonać i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności;

Sąd Okręgowy w Katowicach uniewinnił oskarżonego J. T. od popełnienia przestępstwa z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. polegającego na tym, że na przełomie marca i kwietnia 1997 r. w K. kierował dokonaniem przez inne osoby przestępstwa napadu rabunkowego w ten sposób, że określił skład grupy osób, która miała dokonać przestępstwa, polecił im go dokonać oraz wskazał miejsce jego dokonania i osobę pokrzywdzonych oraz przekazał broń palną w następstwie czego w dniu 2 kwietnia 1997 r. w K. W. K., M. B., K. K., O. B., P. K., J. G. (1), J. R. i inna osoba, posługując się bronią palną po pobiciu O. J. oraz skrępowaniu ruchów taśmą samoprzylepną, skradli na jego szkodę pieniądze w kwocie 2.000 USD i 3000 zł, przy czym pokrzywdzony doznał stłuczenia głowy z ranami tłuczonymi, naruszającymi czynności ciała na okres poniżej 7 dni, a kosztami procesu w tej części obciążył Skarb Państwa.

Następnie, na mocy art. 85 § 1 i art. 86 § 1 k.k., Sąd Okręgowy w miejsce orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności orzekł wobec oskarżonego J. T. karę łączną 12 lat pozbawienia wolności. W punkcie 10 zaskarżonego wyroku zasądził na rzecz obrońców z urzędu kwoty po 4870, 80 zł z tytułu świadczenia nieopłaconej pomocy prawnej i rozstrzygnął o kosztach sądowych, zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia.

Apelacje wywiedzione zostały przez dwóch obrońców oskarżonego J. T. (jeden wspólny środek odwoławczy) oraz przez prokuratora w odniesieniu do tego oskarżonego.

Obrońcy oskarżonego J.T. zaskarżyli wyrok w zakresie, w jakim odnosił się do tego oskarżonego, a mianowicie w punktach od 1 do 5, co do jego winy, stawiając orzeczeniu następujące zarzuty:

1. obrazy przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 18 § 1 k.k. poprzez przypisanie oskarżonemu winy w związku z czynem przypisanym w punkcie 1 wyroku, pomimo iż jak wynika z uzasadnienia wyroku sąd ustalił, że bezpośredni sprawcy działali w warunkach ekscesu, za który oskarżony nie może odpowiadać;

- art. 13 § 1 k.k. poprzez nieuwzględnienie tego przepisu przy kwalifikacji czynu polegającego na kierowaniu dokonaniem przez inne osoby przestępstwa napadu rabunkowego na szkodę A. K., pomimo iż z ustaleń sądu wynika, że bezpośredni sprawcy napadu dopuścili się jedynie jego usiłowania;

2. obrazy przepisów postępowania, mającą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 414 § 1 k.p.k. zdanie drugie w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 5 k.p.k. poprzez nieuniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, pomimo że w toku postępowania nie wykazano, aby je popełnił;

- art. 7 k.p.k. poprzez znaczne przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego w toku postępowania materiału dowodowego i dokonanie oceny tych dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego co odnosi się do oceny zeznań: świadków koronnych W. C., K. P. i D. J., których zeznania w znaczącej części były nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne, niezgodne z innymi bezspornie prawdziwymi dowodami, a ponadto w odniesieniu do świadków W. C. i D. J. zakwestionowana została ich wiarygodność psychologiczna, zaś

mimo tego sąd nie odmówił wiarygodności ich zeznaniom co do zasady, co wynikało m.in. z wybiórczego posłużenia się opiniami biegłych psychologów sporządzonymi w toku postępowania; świadka B. S. (2), którego zeznania w zakresie rzekomego odgrazania się przez J. T. prokuratorowi J. G. (2) budzą zasadnicze wątpliwości co do ich prawdziwości, a pomimo tego sąd nie odmówił wiarygodności jego zeznaniom w pozostałym zakresie ani nie dokonał ich pogłębionej analizy, przyjmując a priori, że polegają one na prawdzie; świadków Z. Ł., M. P. M. M. , T. K. (1), J. S., S. M. i T. K. (2), którym sąd co do zasady odmówił wiarygodności, nie odnosząc się jednak szczegółowo do poszczególnych fragmentów ich wypowiedzi, ale kwestionując prawdziwość tych świadków ze względu na dawne związki pomiędzy nim a oskarżonym;

- art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez rażącą sprzeczność uzasadnienia wyroku z jego częścią dyspozytywną, a to z uwagi na uznanie oskarżonego za winnego czynu przypisanego mu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, pomimo iż z treści uzasadnienia wynika, że oskarżonemu nie można przypisać winy w odniesieniu do tego czynu, gdyż bezpośredni sprawcy dopuścili się ekscesu, za który oskarżony nie może odpowiadać;

- art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, tj. kogo J. T. miał nakłaniać do wymuszenia rozbójniczego na szkodę B. S. (1), jaki był faktyczny cel jego pobicia i czy bezpośredni sprawcy nie dopuścili się ekscesu, okoliczności rzekomego zlecenia przez oskarżonego zabójstwa prokuratora i policjanta, tj. w zakresie czasu i miejsca, w którym nakłaniano do dokonania zabójstw, tożsamości osób, do których miało zostać skierowane zlecenie, jak również podania przez J. T. tożsamości osób, które miały zostać zabite.

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że: oskarżony polecił i kierował dokonaniem napadu rabunkowego na szkodę A. K., celem napadu rabunkowego na lokal przy ulicy (...) w K. był kradzież brylantów bądź diamentów, oskarżony nakłaniał inne osoby do wymuszenia rozbójniczego na szkodę B. S. (1).

Podnosząc powyższe zarzuty obrońcy oskarżonego J. T. wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie punktów od 1 do 5 i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Prokurator zaskarżył wyrok w odniesieniu do oskarżonego J.T. w całości, na jego niekorzyść, stawiając następujące zarzuty:

1. obraży art. 424 § 1pkt 1 k.p.k., w zakresie zarzucanych temu oskarżonemu czynów popełnionych na szkodę O. J. i A. K., a opisanych w zaskarżonym wyroku w punktach I i II, co do których rozstrzygnięto w punktach 1 i 6 wyroku, polegającej na sporządzeniu uzasadnienia w sposób uniemożliwiający dokonanie merytorycznej kontroli orzeczenia, a więc weryfikacji ustaleń faktycznych i oceny dowodów, mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia, albowiem wskazującej na niewłaściwy proces podejmowania przez sąd decyzji o winie lub niewinności oskarżonego;

2. obraży przepisów prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. i art. 14 § 1 k.k. poprzez niepowołanie tych przepisów odpowiednio w podstawie skazania oraz podstawie wymiaru kary w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego J. T. w punkcie 1 wyroku popełnionego na szkodę A. K.;

3. obraży przepisu prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. poprzez nieuzasadnione powołanie tego przepisu w podstawie skazania w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego J.T. w punkcie 2 wyroku popełnionego na szkodę B. S. (1);

4. obraży przepisu prawa materialnego, a to art. 65 § 1 k.k., poprzez pominięcie tego przepisu w podstawach wymiaru kary za czyny przypisane oskarżonemu J.T. w punktach 3 i 4 wyroku, uznających go winnym popełnienia przestępstwa na szkodę J. G. (2) i B. S. (2) poprzez działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, choć przepis ten nakłada na sąd obowiązek wymierzenia kary powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia i powinien być przywołany w podstawie skazania i wymiaru kary;

5. obraży art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, w zakresie zarzucanych J.T. czynów popełnionych na szkodę J. G. (2) i B. S. (2) poprzez niewskazanie – przy powołaniu w podstawie skazania art. 4 § 1 k.k. - w oparciu o jaki stan prawny, z jakiej daty, sąd I instancji oparł swe orzeczenie;

6. rażąco niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego J. T. kar pozbawienia wolności za przypisane mu czyny popełnione na szkodę J. G. (2) i B. S. (2), wyrażającą się w wymierzeniu kar po 8 lat pozbawienia wolności za każde z przypisanych przestępstw, podczas gdy najniższa kara wymierzona za każde z nich orzeczona być mogła w wysokości 8 lat i 1 miesiąca, a za karę sprawiedliwą winna być uznana kara pozbawienia wolności w wymiarze 14 lat za każde z przypisanych przestępstw;

7. rażąco niewspółmierność kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego J. T. w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności, co należy uznać za karę nadmiernie łagodną, podczas gdy przesłanki wymiaru kary wskazują, iż za karę sprawiedliwą uznana być winna kara łączna w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności.

Stawiając powyższe zarzuty prokurator wniósł o:

- uchylenie punktów 1 i 6 wyroku, dotyczących czynów popełnionych na szkodę A. K. i O. J. i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania,

- zmianę punktu 2 wyroku poprzez wyeliminowanie z podstawy skazania art. 13 § 1 k.k.,

- zmianę punktów 3 i 4 wyroku, dotyczących czynów popełnionych na szkodę J. G. (2) i B. S. (2) poprzez uzupełnienie przyjętej kwalifikacji prawnej w podstawie skazania oraz podstawie wymiaru kary o wskazanie dnia 21 marca 2011 r., jako daty stanu prawnego zastosowanego po myśli art. 4 § 1 k.k., jak też uzupełnienia podstaw wymiaru kary o przepis art. 65 § 1 k.k. oraz wymierzenie za każdy z przypisanych czynów kary po 14 lat pozbawienia wolności,

- zmianę punktu 5 wyroku poprzez orzeczenie kary łącznej w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Każda z wniesionych w sprawie apelacji okazała się być w części zasadna, czego konsekwencją stało się wydanie przez sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze reformatoryjnym w zakresie zaskarżonych rozstrzygnięć zawartych w punktach 2, 3, 4 i 5 oraz 10, a nadto orzeczenia o charakterze kasatoryjnym co do punktu 1, 6 i 12 w odniesieniu do oskarżonego J.T..

Punkt 1 wyroku Sądu Apelacyjnego, dotyczący powodów uchylenia rozstrzygnięć związanych z tzw. „napadem na Gruzina” (odpowiednio punkty 1,6,12 zaskarżonego wyroku).

Rację należy przyznać apelującym, tj. zarówno oskarżycielowi publicznemu, jak i obrońcom oskarżonego J. T., w zakresie, w jakim podnoszą zarzuty dotyczące uchybień w części wyroku dotyczącej tzw. napadu na Gruzina. Orzeczenie sądu I instancji odnoszące się do tego zdarzenia zawarte zostało w punkcie 1 oraz 6 zaskarżonego wyroku. Z części dyspozytywnej orzeczenia wynika, że Sąd Okręgowy uznał, iż oskarżony J. T. nie popełnił przestępstwa na szkodę O. J., a wyłącznie na szkodę A. K.. Z kolei w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, sąd meriti na k. 6-7, przedstawiając ustalenia faktyczne stwierdził, że sprawcy przystawiając do głowy A. K. pistolet usiłowali wymusić na nim wskazanie miejsca przechowywania brylantów, zaś w stosunku do O. J. nie kierowali tego rodzaju żądań, a wypowiedane przez nich słowa dotyczyły wyłącznie wydania posiadanych przez niego pieniędzy. Z kolei na k.12 uzasadnienia sąd meriti rozważając nad przebiegiem tego zajścia i dowodami zebranymi w tym zakresie ustala, iż: „Tym Ormianinem czy Gruzinem – osobą, która miała posiadać diamenty był właśnie O. J., nie zaś A. K.. W związku z czym działanie napastników w stosunku do A. K. ocenić należy jako ich eksces, przekraczający ramy udzielonego im zlecenia, za który to J. T. nie może ponosić odpowiedzialności”. Sad Okręgowy dodaje także, że obdarza walorem wiarygodności tę część wyjaśnień oskarżonego J. T., w których podaje, że nie zlecał on napadu i pobicia A. K.. W dalszej części pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, a więc na k. 42 – 43 oraz na

k. 47, sąd meriti wyjaśniając przyjętą kwalifikację prawną w odniesieniu do czynu przypisanego w punkcie 1 (a zarzucanego w punkcie II części wstępnej wyroku) twierdzi jednak, że czyn ten został popełniony na szkodę A. K., zaś w odniesieniu do osoby O. J. mamy do czynienia z ekcesem ze strony sprawców wykonujących polecenie J. T., za które ten nie może odpowiadać, w związku z czym konieczne stało się uniewinnienie go od zarzutu popełnienia czynu zabronionego popełnionego na jego szkodę. Czyli – innymi słowy – uznaje, że Gruzinem (czy Ormianinem) jest A. K., a nie O. J.. Ta część rozważań odpowiada wprawdzie ustaleniom faktycznym zawartym na k. 6-7, jak i treści części dyspozytywnej wyroku, czyli orzeczeniu zawartemu w punktach 1 i 6, lecz stoi w ewidentnej sprzeczności z dość jednoznacznymi twierdzeniami zawartymi na k. 12, z których wynika, że oskarżony J. T. miał zlecić dokonanie rozboju na Gruzynie, którym miał być O. J., a nie A. K.. W tym stanie rzeczy, wobec występujących tak znacznych rozbieżności i sprzeczności, zarówno w pisemnym uzasadnieniu, jak i pomiędzy tymże uzasadnieniem a treścią wyroku, niemożliwe staje się dokonanie kontroli odwoławczej wyroku pod kątem prawidłowości ustaleń faktycznych, czy trafności oceny dowodów, a w końcu przyjętej dla tego zachowania w punkcie 1 zaskarżonego wyroku kwalifikacji prawnej i wymierzonej za to przestępstwo kary. Podobnie niemożliwa staje się kontrola rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 6, a zatem prawidłowości, bądź wadliwości uniewinnienia oskarżonego J. T. od popełnienia przestępstwa na szkodę O. J.. Stąd też konieczne stało się orzeczenie o uchyleniu zaskarżonego wyroku w punktach 1, 6 oraz w punkcie 12 i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach. Sąd Apelacyjny w żadnym razie nie kwestionuje prawidłowości ustaleń faktycznych, jakich dokonał sąd meriti na k. 6-7 uzasadnienia. Nie budzą także wątpliwości sądu odwoławczego rozważania nad kwalifikacją prawną zachowania oskarżonego J. T. w odniesieniu do tego zdarzenia i możliwość uznania za ekces rozboju dokonanego przez M. B., K. K. i pozostałych skazanych na szkodę drugiego z pokrzywdzonych, tj. osoby niebędącej Gruzinem. Najistotniejsze wszak w tej sprawie pozostaje jednoznaczne i konsekwentne ustalenie, kto miał być obywatelem narodowości gruzińskiej (czy ormiańskiej), posiadającym brylanty, na którego osobę oskarżony J. T. miał zlecić napad. A zatem czy tą osobą był A. K., czy też O. J.. Dodać także trzeba, że w dalszym ciągu aktualne pozostają w tym zakresie rozważania Sądu Apelacyjnego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 405/08, tj. pierwszego z wyroków, w którym uchylono sprawę oskarżonego J. T. m.in. w zakresie „napadu na Gruzina” i przekazano ją do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach. Przypomnieć trzeba, że już wówczas sąd odwoławczy miał wątpliwości co do zasadności przypisania oskarżonemu J. T. dwóch czynów – popełnionych na szkodę O. J. i A. K.. Z zeznań W. C. i K. P. wynikało bowiem jednoznacznie, że oskarżony J. T. miał być zainteresowany wyłącznie dokonaniem napadu na człowieka, który miał być w posiadaniu brylantów i innych kosztownych kamieni (W. C. k. 515, zeznania podtrzymane w trakcie rozprawy w dniu 30.10.2014 r.) Z zeznań tych nie wynikało, aby oskarżony obejmował swoją świadomością także dokonanie przestępstwa na szkodę O. J., czy też innych osób przebywających wówczas w mieszkaniu. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd poprzestanie na ponownym wnikliwym przesłuchaniu świadków W. C. i K. P. na okoliczności przebiegu zdarzenia ze szczególnym uwzględnieniem dyspozycji wydanych przez oskarżonego J. T. odnośnie osoby, na szkodę której miał być dokonany napad i ustali jednoznacznie, który spośród dwóch pokrzywdzonych wskazanych w zarzutach był osobą, która miała przywieźć do Polski kamienie szlachetne. Sąd meriti uwzględni, że inne dowody – w tym zeznania pokrzywdzonych – nie miały wpływu na uchylenie wyroku, zatem zgodnie z treścią art. 442 § 2 k.p.k. mogą zostać ujawnione. Wskazać także trzeba na konieczność przyjęcia prawidłowej kwalifikacji prawnej dla zachowania opisanego w punkcie II, gdzie pokrzywdzonym był A. K.. Jeśli w tym zakresie sprawstwo oskarżonego J. T. zostanie ustalone i przyjęte, to należy mieć w polu widzenia, że skoro bezpośrednio czynności sprawcze zatrzymały się na etapie usiłowania, to i odpowiedzialność sprawcy kierującego, czy polecającego wykonanie czynu zabronionego, winna być określona na etapie usiłowania jego dokonania, czemu należy dać wyraz przywołując w podstawie skazania również przepis art. 13 § 1 k.k., zaś w podstawie wymiaru kary przepis art. 14 § 1 k.k.

Punkt 2 wyroku Sądu Apelacyjnego – omówienie powodów, dla których zapadło orzeczenie reformatoryjne w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach 2, 3, 4 oraz 5 zaskarżonego wyroku.

Za zasadne uznano zarzuty zawarte w apelacji wywiedzionej przez prokuratora, dotyczące obrazy przepisów prawa materialnego w zakresie odnoszącym się do rozstrzygnięć zawartych w punktach 2, 3 i 4 zaskarżonego wyroku.

Z orzeczenia zawartego w punkcie 2 wynika, że w odniesieniu do przestępstwa popełnionego na szkodę B. S. (1) Sąd Okręgowy przyjął, iż oskarżony J.T. dopuścił się podżegania do popełnienia przestępstwa z art. 282 k.k. Rację ma jednak prokurator kwestionując prawidłowość przyjętej kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego. Sąd I instancji przyjął mianowicie, że oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i ustalił, że doszło do skutecznego naklonienia przez oskarżonego sprawców bezpośrednich do dokonania wymuszenia rozbójniczego na szkodę B. S. (1). I choć sprawcy tego przestępstwa zakończyli swe działanie na etapie usiłowania jego dokonania, to ich odpowiedzialność w żadnym razie nie przekłada się na odpowiedzialność podżegającego, który zrealizował już znamiona „swego własnego” przestępstwa w chwili, gdy naklonił sprawców bezpośrednich do popełnienia czynu zabronionego. Byt przestępstwa podżegania nie jest więc zależny od stadium realizacji przestępstwa przez sprawcę. Zachowanie bezpośredniego sprawcy nie należy do znamion podżegania i nie ma wpływu na dokonanie przestępstwa w formie podżegania. (por. postanowienie SN z dnia 3 sierpnia 2006 r. sygn. akt III KK 445/05). Stąd też konieczne stało się wyeliminowanie przepisu art. 13 § 1 k.k. z podstawy skazania w punkcie 2 zaskarżonego wyroku.

Trafny był także zarzut oskarżyciela publicznego sformułowany w stosunku do punktów 3 i 4 zaskarżonego wyroku, a dotyczący obrazy prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 k.k., polegający na jego pominięciu i niezastosowaniu w podstawie wymiaru kary w odniesieniu do przypisanych oskarżonemu przestępstw. Efektem tego uchybienia stało się ponadto wymierzenie przez sąd meriti kar pozbawienia wolności poniżej ustawowego minimum, jakie wynika z konieczności zastosowania podczas orzekania o karze wymogów określonych w przepisie art. 65 § 1 k.k., który wszak przewiduje nadzwyczajne obligatoryjne obostrzenie kary w stosunku do sprawców tam określonych. Sąd I instancji przyjął bowiem, że obydwu przypisanych oskarżonemu przestępstw - opisanych w punktach IV i V części wstępnej wyroku – J. T. dopuścił się kierując związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym, a więc w warunkach określonych w art. 65 § 1 k.k., zatem kary za popełnione przez niego w takich okolicznościach przestępstwa, musiały zostać wymierzone w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Tak się jednak nie stało, a sąd meriti wymierzył oskarżonemu J. T. kary po 8 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy najniższa kara możliwa do orzeczenia to kara 8 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności. Uznając zasadność zarzutu zawartego w apelacji prokuratora, Sąd Apelacyjny uzupełnił w punktach 3 i 4 podstawy wymiaru kary o przepis art. 65 § 1 k.k., zaś kary orzeczone względem oskarżonego J. T. podwyższył do 8 lat i 1 miesiąca.

Kolejnym trafnym argumentem apelacji oskarżyciela publicznego okazał się być ten, który dotyczył braku wskazania w rozstrzygnięciach zawartych w punktach 3 i 4 w podstawie wymiaru kary - obok przywołanego słusznie przez sąd meriti art. 4 § 1 k.k. - także daty stanu prawnego, na jakim sąd oparł swe orzeczenie w tym przedmiocie. Zarzut ten należało jednak rozpatrywać pod kątem naruszenia przepisu art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k., którego obraza miała wpływ na treść wyroku, a nie jak sformułował to skarżący – naruszenia art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. Każdy wyrok powinien wszak zawierać wskazanie zastosowanych przepisów ustawy karnej, a w sytuacji korzystania przez sąd z unormowania określonego w treści art. 4 § 1 k.k. i stosunkowo częstych w ostatnim czasie zmian m.in. w ustawie Kodeks karny, także wskazanie daty stanu prawnego na jakim oparł swe rozstrzygnięcie. Przyjęta przez sąd I instancji podstawa skazania w odniesieniu do zachowań oskarżonego J. T. opisanych w punktach 3 i 4 była jak najbardziej prawidłowa, niemniej jednak konieczne stało się jej uzupełnienie o wskazanie, iż zastosowano przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 21 marca 2011 r. Zabójstwa opisane w tych punktach zostały dokonane przed 26 września 2005 r. Od tego dnia do 23 kwietnia 2009 r. obowiązywał art. 148 § 2 k.k. w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 15 ustawy nowelizującej m.in. Kodeks karny (Dz. U. z 2005 r. Nr 163, poz. 1363), która wykluczyła kary niższe za ten czyn niż 25 lat pozbawienia wolności. Dnia 23 kwietnia 2009 r. został ogłoszony wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2009 r. w sprawie P 11/08, który uznał za niekonstytucyjną wskazaną zmianę sankcji, przez co przepis art. 148 § 2 k.k. w ogóle został jej pozbawiony. To samo dotyczyło kary za czyn z art. 148 § 3 k.k., który w tym zakresie odwoływał się do § 2 tego przepisu. Dopiero ustawa z dnia 26 listopada 2010 r. (Dz. U. Nr 240, poz. 1602) z dniem 22 czerwca 2011 r. ponownie wprowadziła sankcję za czyn z art. 148 § 2 k.k. Wprawdzie identycznie określiła ona kary, jakie przewidziane były przed nowelą, która weszła w życie 26 września 2005 r., ale wynikający z art. 4 § 1 k.k. nakaz stosowania ustawy obowiązującej poprzednio nie odsyła do art. 148 § 2 k.k. w pierwotnym brzmieniu, lecz do art. 148 § 1 k.k. Jest tak dlatego, że mająca zastosowanie ustawa uprzednia musi być zarazem względniejsza dla sprawcy. Chodzi przy tym o

każdą ustawę, która jest korzystniejsza. Skoro na skutek stwierdzenia niekonstytucyjności wspomnianej wyżej noweli Kodeksu karnego z 2005 r. przez określony czas obowiązywał tylko art. 148 § 1 k.k. (§ 2 i § 3 tego przepisu nie miał zastosowania wobec braku sankcji), to czynny sprzed tej noweli należy również kwalifikować z tego przepisu - art. 148 § 1 k.k., czyli z najkorzystniejszej ustawy obowiązującej poprzednio (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2015 r. sygn. akt II KK 9/15).

W związku z orzeczeniem reformatoryjnym w zakresie wymiaru kary oraz uchycieniem m.in. punktu 1 zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, zaszła konieczność orzeczenia nowej kary łącznej wobec oskarżonego J. T., z uwagi na zaistnienie warunków określonych w treści art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny orzekł karę łączną 10 lat pozbawienia wolności. Wymierzając karę łączną, należało przede wszystkim oznaczyć granice, w których kara ta mogła być wymierzona (art. 86 k.k.), a następnie ustalić stopień związku przedmiotowego i podmiotowego zbiegających się przestępstw. Granice kary pozbawienia wolności, w jakich możliwe było orzeczenie kary łącznej kształtowały się na poziomie od 8 lat i 1 miesiąca do 15 lat. Orzekając karę łączną na nowych zasadach, zgodnie z art. 85a k.k., sąd bierze pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Cytowany przepis nie zawiera enumeratywnego katalogu przesłanek decydujących o wymiarze kary łącznej, a z kolei użycie zwrotu "przede wszystkim" pozwala stosować dotychczasowe poglądy doktryny i judykatury. Zatem o zastosowaniu zasady absorpcji, asperacji bądź kumulacji decyduje określenie bliskości - związek przedmiotowo-podmiotowy łączący analizowane czyny oraz w jakich odstępach czasu zostały one popełnione. Podzielenia jest też godny pogląd, że rozwiązania skrajne, a więc zasady absorpcji i kumulacji powinny być rozstrzygnięciami wyjątkowymi. W konsekwencji kara łączna jako szczególna kara wymierzana niejako "na nowo" winna stanowić syntetyczną całościową ocenę zachowań sprawcy, będąc właściwą, celową z punktu widzenia prewencyjnego reakcją na popełnione przez niego czyny i jako taka nie może i nie powinna być postrzegana jako instytucja mająca działać na korzyść skazanego, ale jako instytucja gwarantująca racjonalną politykę karania w stosunku do sprawcy wielu przestępstw (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 kwietnia 2016 r. sygn. akt II AKa 25/16) Na gruncie aktualnego brzmienia art. 85a k.k. formalnie nie jest też wykluczone uwzględnianie innych niż wymienione w tym przepisie dyrektyw wymiaru kary, w tym dyrektyw bardziej szczegółowych, jak np. dyrektywa bliskości czasowej popełnionych przestępstw czy wskazująca na ich liczbę, dyrektywa rodzaju naruszonego dobra, dyrektywa rodzaju i formy winy oraz motywacji sprawcy (por. Kala, Klubińska, Kara łączna..., s. 103). Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że wszystkie przypisane oskarżonemu przestępstwa popełnione zostały w bardzo krótkich odstępach czasu, godziły w to samo dobro prawne (w przypadku podżegania do zabójstwa funkcjonariuszy publicznych), zaś postawa oskarżonego w chwili obecnej pozwala na wyprowadzenie wniosku co do tego, że kara łączna 10 lat pozbawienia wolności, wymierzona z zastosowaniem zasady asperacji – jakkolwiek zbliżonej do zasady absorpcji - spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, a w odczuciu społecznym będzie karą sprawiedliwą.

W tym miejscu należy odnieść się do zarzutów apelacji oskarżyciela publicznego postawionych części wyroku związanej z wymiarem kary i zarzutami jej rażącej niewspółmierności, tak w odniesieniu do kar jednostkowych, jak i kary łącznej. Choć wymiar kar jednostkowych (punkt 3 i 4) oraz kary łącznej został zmodyfikowany przez Sąd Apelacyjny na skutek dokonanej kontroli odwoławczej, niemniej jednak nie uczyniono tego w sposób, o który postulował apelujący. Przede wszystkim skarżący nie wykazał, aby kary pozbawienia wolności wymierzone przez sąd I instancji i jedynie nieznacznie zmodyfikowane przez Sąd Apelacyjny w zakresie czynów popełnionych na szkodę J. G. (2) i B. S. (2), raziły swą niewspółmiernością, podobnie jak kara łączna. Z całą pewnością nie sposób uznać ich za rażąco łagodne, jak chciałby tego prokurator. Pamiętać przecież trzeba, że działanie oskarżonego J. T. stanowiące podżeganie do popełnienia przestępstwa zabójstwa, choć wywołało u przyszłych sprawców zamiar popełnienia tych zbrodni, to jednak sąd I instancji trafnie ustalił, że czynów tych nie usiłowano dokonać. Ustawodawca w treści art. 22 § 2 k.k. przewiduje w takich sytuacjach możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia, stąd też wymierzając karę za tego rodzaju przestępstwa sąd winien mieć w polu widzenia, że już sam ustawodawca pozwala na łagodniejsze potraktowanie tego typu sprawców. Wynika to z faktu, że rodzaj reakcji karnej musi być zależny od skali naruszenia lub zagrożenia dla dobra chronionego prawem. Zachowanie oskarżonego J. T.

nie doprowadziło przecież do bezpośredniego zagrożenia dobra prawnego, jakim było życie ludzkie, co niewątpliwie musiało przełożyć się na wymiar kary, jako realnej odpłaty za naruszenie porządku prawnego. Stąd też konieczność jej orzeczenia w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Należy nadto zwrócić uwagę, że obydwie przestępstwa popełnione zostały niemalże w tym samym czasie, w odstępach kilkudniowych w roku 1997, zaś przestępstwo popełnione na szkodę B. S. (1) miało miejsce w lipcu 1997 r. Bez wątplenia zatem zachowana została ścisła zbieżność czasowa pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami. Stąd też Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji skarżącego w zakresie podnoszonego przezeń zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności.

Punkt 3 wyroku Sądu Apelacyjnego – omówienie powodów, dla których zapadło orzeczenie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku w pozostałej części.

Środek odwoławczy wywiedziony przez obrońcę oskarżonego J. T. w zakresie, w jakim zarzucał obrazę przepisów prawa materialnego w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu J. T. w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, a także zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w tym przedmiocie, czy też naruszeń przepisów prawa procesowego mających mieć wpływ na treść wyroku w tej części, nie będzie przedmiotem rozważań sądu odwoławczego z uwagi na wydanie rozstrzygnięcia o charakterze kasatoryjnym w odniesieniu do przestępstw popełnionych na szkodę A. K. i O. J.. Wystarczającym było dla wydania merytorycznego orzeczenia przez sąd odwoławczy w tym zakresie, odniesienie się do zarzutu postawionego zarówno w apelacji oskarżyciela publicznego jak i obrońcy a dotyczącego sprzeczności pomiędzy częścią dyspozytywną orzeczenia a pisemnymi motywami wyroku. Kwestie te omówione zostały w pierwszej części uzasadnienia sądu odwoławczego.

Przechodząc do pozostałych zarzutów podniesionych przez obrońcę oskarżonego J. T., w zakresie w jakim kwestionował zarówno ocenę dowodów, jak i ustalenia faktyczne, a w końcu sposób procedowania sądu I instancji w zakresie pozostałych przypisanych oskarżonemu przestępstw, to stwierdzić trzeba zdecydowanie, iż zarzuty te są chybione.

Środek odwoławczy ma wyjątkowo polemiczny charakter i nie zawiera jakiegokolwiek rzeczowej argumentacji, która mogłaby skutkować uwzględnieniem przez sąd odwoławczy postulatów skarżącego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie skrupulatnie i kompleksowo, dokonał analizy materiału dowodowego w sposób wnikliwy i pełny, a jej wyniki przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zgodnie z wymogami stawianymi przez ustawodawcę w treści art. 424 k.p.k, zaś ustalenia faktyczne poczynione przez ten sąd są prawidłowe i znajdują pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Postępowanie dowodowe w ramach przewodu sądowego zostało przeprowadzone starannie i wolne jest od braków i uchybień proceduralnych, zaś podstawę orzeczenia stanowił całokształt okoliczności oraz dowodów przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Pozbawione racji są argumenty zawarte w środku odwoławczym, a dotyczące naruszenia wskazanych tam przepisów prawa procesowego (art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k.), które w konsekwencji miały spowodować błędne ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa i zawinienia oskarżonego J. T. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego, w tym zwłaszcza ocena zeznań świadka koronnego W. C., jest trafna i podkreślić trzeba, że nie ujawniły się żadne tego rodzaju okoliczności, które wskazywałyby na potrzebę innego spojrzenia na treść depozycji świadka. Przywoływane przez skarżącego argumenty dotyczące kwestii charakteru i wartości dowodowej zeznań świadka koronnego, w żaden sposób nie wpływają na zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny analizy dowodów, jaką przeprowadził Sąd I instancji w tym zakresie. Sąd ten dołożył bowiem wszelkich starań, aby dowód ten ocenić bezstronnie i wnikliwie, cały czas mając w polu widzenia, że zeznania świadka koronnego są dowodem specyficznym, jakkolwiek podlegającym ocenie na równi z innymi dowodami, w stosunku do którego obowiązują także zasady określone w treści art. 7 k.p.k.

W całości podzielić należy rozważania Sądu Okręgowego w przedmiocie ustaleń faktycznych odnośnie przestępstwa podżegania do zabójstwa J. G. (2) i B. S. (2) zwłaszcza, że zeznania świadków koronnych W. C. oraz D. J. są w tym

zakresie - co do zasady i głównego wątku - zbieżne ze sobą i wiarygodne. Podobnie nie sposób odmówić waloru wiarygodności zeznaniom W. C. związanych ze zdarzeniem w barze (...), gdzie doszło do usiłowania wymuszenia rozbójniczego na osobie B. S. (1). Nie może być także w żadnym razie skuteczne, kwestionowanie wiarygodności zeznań świadków koronnych C. i J., a także częściowo K. P. oraz nadmierne eksponowanie pojawiających się w nich sprzeczności. Niezgodności te nie dotyczą bowiem istoty poszczególnych zdarzeń, czy roli i udziału w nich oskarżonego. Świadkowie są przecież zgodni, że te zachowania, jakie zarzucił oskarżyciel publiczny w skardze miały miejsce, różnią się czasem w podawaniu powodów, z jakich doszło do popełnienia zarzucanych oskarżonemu przestępstw, wyciągają na ten temat własne wnioski, czynią inne spostrzeżenia analizując na swój indywidualny sposób. Różnice te jednak mają drugorzędne znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego J. T.. Rozbieżności – jeśli się już pojawiają – dotyczą szczegółów obojętnych z punktu widzenia przebiegu poszczególnych zachowań przestępczych, które zarzuca się oskarżonemu. Takie nieuprawnione stanowisko apelujących i przywoływanie w środkach odwoławczych passusów z wypowiedzi świadków koronnych, w których różnili się oni np. co do dat czy miejsca, w którym toczyć się miała rozmowa J. T. m.in. ze świadkiem K., w której oskarżony miał nakłaniać go do popełnienia zbrodni, ilości odbytych w tym celu spotkań, wydaje się być działaniem zamierzonym i świadomym, zmierzającym do wykazania braku wiarygodności w tezach prezentowanych przez D. J. i W. C.. Argumentacja skarżących musiała zostać w całości odrzucona przez sąd odwoławczy, jako że wybiórcze i wyrwane niejednokrotnie z kontekstu wypowiedzi świadków koronnych, cytowane w apelacjach, nigdy nie mogą stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych, albowiem dowody oceniane winny być kompleksowo, a więc w sposób, w jaki procedował Sąd I instancji w przeważającym zakresie w niniejszej sprawie. Rozbieżności te nie dotyczyły faktów o charakterze fundamentalnym co do poszczególnych zdarzeń. Rozważania zaprezentowane przez sąd meriti są w całości przekonujące dla sądu odwoławczego, w żadnym wypadku nie rażą dowolnością, czy brakiem precyzji. Z tych wszystkich względów jako trafną co do zasady należało ocenić decyzję sądu meriti o obdarzeniu walorem wiarygodności świadka koronnego W. C., a w pewnym zakresie także K. P. i D. J.. Trafne są nadto spostrzeżenia sądu I instancji co do przyczyn zubożenia relacji świadków koronnych składających zeznania na obecnym etapie postępowania sądowego, w stosunku do ich zeznań składanych w toku śledztwa. Słuszne są stwierdzenia dotyczące zwłaszcza tego, że upływ czasu musi negatywnie odbić się na jakości i szczegółowości zeznań składanych przez świadków koronnych przed sądem, a ocena ich wiarygodności winna sprowadzać się przede wszystkim do precyzyjnych i przekonujących depozycji składanych przez nich w toku postępowania przygotowawczego. Skoro zatem analiza tychże zeznań przyniosła w toku postępowania jurysdykcyjnego pozytywną ich weryfikację, a świadkowie podtrzymali zeznania odczytane im przez sąd dla przypomnienia ich treści, nadto większość ich twierdzeń nie została w żaden sposób skutecznie zakwestionowana przez oskarżonego i nie jest sprzeczna z innymi dowodami, to słuszna była decyzja sądu meriti o przyznaniu tej części materiału dowodowego waloru wiarygodności, a następnie czynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych. Należy przy tym wskazać, że Sąd Okręgowy w sposób bardzo precyzyjny oddzielił te depozycje K. P. i D. J., które na wiarę zasługują i znalazły potwierdzenie w pozostałych dowodach, od treści, które były twierdzeniami odosobnionymi, w związku z czym ustaleń na ich podstawie sąd nie czynił. Chodzi tutaj o ten fragment zeznań P., w których mówi o podjęciu próby zwerbowania go do obserwacji prokuratora, czy też o depozycje D. J. o tym, że do nakłaniania do zabójstw miało dojść także w agencji (...), która według ustaleń sądu już wówczas nie istniała. Podobnie trafną była ocena zeznań J. G. (2) i B. S. (2), przy czym słusznie w wypadku tego ostatniego świadka odmówiono wiary tym fragmentom, w których podał, iż dowiedział się od świadka C. o odgrazaniu się jadącemu samochodem i mijającemu go prokuratorowi G.. Istotnie fakt ten pojawił się w toku procesu po raz pierwszy dopiero podczas ostatniego rozpoznania sprawy, a świadek C. nie potwierdził tej okoliczności.

Odnosząc się zaś do opinii psychologicznej dotyczącej świadka W. C., to istotnie przesłuchiwany był on w postępowaniu sądowym w obecności biegłego psychologa. Była to początkowo biegła A. S., a następnie biegła O. Z.. Obie biegłe wydały opinie dotyczące zdolności świadka do zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Opinie te i jej wnioski, omówione została przez sąd na k. 24 -25 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, a ocena ta zasługuje na pełną akceptację sądu odwoławczego. Eksponowana przez skarżących w apelacji treść opinii psychologicznej sporządzonej przez biegłą O. Z. a dotycząca świadka koronnego W. C. nie ma absolutnie fundamentalnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ani nie zawiera tak jednoznacznych wniosków, aby można było skutecznie poddawać w wątpliwość cały materiał dowodowy wynikający z zeznań tego świadka. Sąd I instancji w sposób wnikliwy

odniósł się do tez wynikających z opinii. Jak zasadnie wywodził sąd meriti, okoliczności i twierdzenia przedstawione przez biegłą nie dyskwalifikują zeznań świadka koronnego, a wręcz przeciwnie – przemawiają za jego wiarygodnością także w zakresie zdarzenia polegającego na podżeganiu do zabójstwa. Kwestią budzącą zasadnicze wątpliwości był bowiem powód poinformowania o tym zdarzeniu organów ścigania dopiero po kilku miesiącach od uzyskania statusu świadka koronnego w sprawie. Dla przypomnienia, W. C. wyjaśniając tę okoliczność wskazał nie tyle na niepamięć o tym zdarzeniu, ile na fakt, że starając się o status świadka koronnego chciał opowiedzieć jedynie o zdarzeniach, które można było udowodnić. Słusznie uznał sąd meriti (k.24-25 pisemnych motywów wyroku), że ta argumentacja świadka wskazuje bezspornie na to, że składając wyjaśnienia kalkulował co warto powiedzieć, a o czym mówić nie powinien, a takie stanowisko wprost przystaje do przedstawionej przez biegłą typologii osobowości świadka. Logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest to, że świadek obawiał się, czy może o planowanym zabójstwie zeznać starając się o status świadka koronnego. Nie dość, że obawiał się, iż okoliczności te mogą nie zostać potwierdzone za pomocą innych dowodów, albowiem nie wiedział jeszcze wówczas, że D. J. status świadka koronnego uzyska, to w sytuacji, gdy wyraził zgodę na prośbę Z. Ł. o zapewnienie „obstawy” podczas planowanego zabójstwa, narażałby się na możliwą odpowiedzialność karną za współudział w przygotowaniach do tej zbrodni. Opisane wyżej okoliczności nie umniejszyły jednak w żadnym razie wiarygodności zeznań C. odnośnie podżegania do zabójstwa funkcjonariuszy publicznych, a ich ocena zaprezentowana przez sąd I instancji jest zgodna z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k., słusznie zatem wzięto je pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego odnośnie tego zdarzenia.

Chybiona jest także argumentacja skarżących dotycząca niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności tejże sprawy w zakresie ustalenia tożsamości sprawców, których oskarżony nakłaniał do popełnienia zbrodni zabójstwa, a także nazwisk osób, które miały zostać zabite. Okoliczności te – wbrew twierdzeniom obrońców - zostały ustalone i to w sposób niewątpliwy. Sąd I instancji trafnie ustalił, opierając się w tym względzie na zeznaniach wspomnianych już wyżej świadków koronnych, że na dokonanie tych przestępstw zgodę wyraził T. K. (2) a osobą, która miała mu w ich dokonaniu pomóc, był Z. Ł.. Ustalenia te są bezsporne, oparte zostały wszak na konsekwentnych w tym zakresie depozycjach świadka koronnego C.. Podobnie nie można uznać za trafną argumentację apelujących w zakresie błędów w ustaleniach faktycznych odnośnie personaliów osób, które miały zostać zabite. Sąd Apelacyjny w pełni podzielił i zaakceptował rozważania przedstawione w tym temacie przez sąd I instancji. Prawdą jest, że oskarżony J. T. nigdy nie wskazał nazwisk funkcjonariuszy publicznych, którzy mieli zostać pozbawieni życia. Bez wątplenia chodziło jednak o te osoby, które doprowadziły do zatrzymania i aresztowania oskarżonego. Jak trafnie ustalał sąd meriti w roku 1997 jedynym postępowaniem karnym, jakie toczyło się przeciwko J. T. była sprawa wszczęta w styczniu 1997 roku przez Prokuraturę Wojewódzką w K. w sprawie kradzieży, nabywania i udzielania pomocy do zbycia, uzyskanych za pomocą czynów zabronionych samochodów osobowych w latach 1993 – 1994 r. na terenie S.. Sprawa prowadzona była przez pracownika Wydziału do Spraw Przystępności Zorganizowanej Prokuratury Wojewódzkiej w K. - prokuratora J. G. (2). Czynności w tej sprawie powierzono do wykonania funkcjonariuszom Wydziału do Walki z Przystępnością Zorganizowaną Komendy Wojewódzkiej Policji w K., którymi kierował komisarz B. S. (1). A zatem w tym czasie nie były prowadzone wobec osoby Janusza Treli żadne inne postępowania, z czego sąd meriti wywiódł słuszny wniosek, iż „prorokiem” i „psem”, o których – używając określeń slangowych - mówił oskarżony, był bez wątplenia J. G. (2) oraz B. S. (1). Te ustalenia nie budzą wątpliwości sądu odwoławczego, zaś argumentacja skarżącego zawarta w środku odwoławczym nie jest przekonująca, a w sprawie bez wątplenia doszło do niewątpliwego ustalenia osób, na szkodę których miało zostać dokonane przestępstwo mimo, iż wprost nie padły ich nazwiska. Nie można także zgodzić się z zarzutami apelującego odnośnie sposobu, w jaki doszło do nakłonienia, a następnie zgłoszenia się osób wyrażających gotowość do wykonania zabójstwa. Skarżący porównuje te działania do swoistego castingu na wykonawcę zbrodni, jaki wśród członków grupy miał być przeprowadzony. Wbrew jednak tym twierdzeniom plan ten nie został zaangażowany bliżej nieokreślony krąg osób, a wyłącznie najbardziej zaufani członkowie związku przestępczego. A biorąc dodatkowo pod uwagę estymę i szacunek, jakim cieszył się wśród nich J. T., a także wewnętrzną organizację i strukturę grupy, absolutnie nie dziwi, że właśnie w taki sposób doszło do wyłonienia spośród członków grupy T. K. (2) i Z. Ł., którzy zgodzili się wykonać zamysł oskarżonego J. T..

Podobnie niezasadne jest kwestionowanie ustaleń faktycznych, jak również sposobu procedowania przez sąd I instancji oraz rzekomego naruszenia przez ten sąd przepisów prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1

k.p.k. w zakresie przestępstwa popełnionego na szkodę B. S. (1). Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje zarówno ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy w tym zakresie, jak i wyciągnięte słusznie wnioski zarówno co do sprawstwa, jak i zawinienia oskarżonego J. T.. Sąd ten szeroko i wnikliwie rozważył nad zgromadzonymi w sprawie dowodami, wyjaśnia wątpliwości i powody, dla których uznał, że w istocie doszło do popełnienia przez oskarżonego przestępstwa nakłaniania do wymuszenia rozbójniczego na szkodę B. S. (1), a nie -jak to zarzucił w skardze prokurator – popełnienia tego występkę w postaci sprawstwa kierowniczego. Analiza dowodów przeprowadzona na kartach 18 – 22 jest w pełni przekonująca i w żadnym razie nie uchybia zasadom przewidzianym przez ustawodawcę w treści art. 7 k.p.k. Powielanie jej w niniejszym uzasadnieniu, w sytuacji utrzymania wyroku w mocy jest zbędne, niemniej jednak należy odnieść się do sygnalizowanych w środku odwoławczym rzekomych sprzeczności i nieścisłości jakie miały pojawić się w relacjach świadka koronnego. Sąd Apelacyjny – podobnie jak sąd I instancji – uznał, że sprzeczności w zeznaniach W. C. jawią się jako wyimaginowane i pozorne, zaś aby należycie ocenić depozycje świadka, należało do takiej analizy przystąpić w sposób kompleksowy, a nie opierać się wyłącznie na fragmentach jego wypowiedzi, jakie składane były na przestrzeni kilkunastu lat, na różnych etapach procesu i doszukiwać się w nich nieścisłości. Z treści zeznań świadka W. C. wynika przecież ponad wszelką wątpliwość zarówno motyw, jakim kierował się oskarżony, jego sposób działania, krąg bezpośrednich sprawców, przebieg zdarzenia, jak i osoba ofiary. Nie są istotne dla przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonego takie szczegóły, jak to, jakim samochodem sprawcy udali się do baru (...), czy pokrzywdzony miał określić osobę J. T. jako „frajera”, czy „osobę niegrypsującą”. Istotne dla sprawy ustalenia wskazujące na motyw, jakim kierował się oskarżony pozostają przecież niezmiennie, chodziło bowiem o odpłatę za zachowanie B. S. (1) polegające na zakwestionowanie przez pokrzywdzonego pozycji J. T. w świecie przestępczym. Ważne jest także to, że to z inicjatywy oskarżonego doszło w efekcie do pobicia pokrzywdzonego i żądania wydania pieniędzy, czyli „nałożenia na niego kary”, która miała stanowić wynagrodzenie dla sprawców. Podobnie niemające znaczenia dla zasadniczych ustaleń w niniejszej sprawie miały okoliczności podawane przez świadka, a związane z wcześniejszym pobiciem pokrzywdzonego, czy poleceniem noszenia kołnierza ortopedycznego, z czego pokrzywdzony się nie wywiązał. Jak słusznie wskazuje sąd meriti, okoliczności te mogły być kolejnym możliwym dopełniającym motywem tego zdarzenia, lecz pozostawały bez istotnego znaczenia dla przebiegu zdarzenia głównego, a tym samym odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Nie jest także absolutnie prawdą, że sąd I instancji oparł się wyłącznie na dowodach dla oskarżonych niekorzystnych i pominął te, które świadczyły na korzyść oskarżonego. Sąd I instancji miał przecież na uwadze także zeznania Z. Ł., M. P., M. M., T. K. (1), J. S. i innych wymienionych w apelacji świadków. Rozważał nad tymi dowodami, nie pominął ich w dokonywanej przez siebie analizie, lecz w efekcie słusznie odmówił tym dowodom wiarygodności jednocześnie wskazując na przyczyny takiej decyzji. Trafnie sąd meriti uznał, że świadkowie ci pozostali lojalni wobec oskarżonego T., zaś w stosunku do świadków koronnych, w tym zwłaszcza W. C. żywią zdecydowanie negatywne emocje, związane z faktem, że to jego zeznania stanowiły w większości podstawę do pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione w związku z działalnością zorganizowanej grupy przestępczej tzw. Krakowiaka. Większość z wymienionych wyżej świadków jest więc zainteresowana zdyskredytowaniem wiarygodności zeznań tego świadka koronnego. Trudno także spodziewać się, że osoby te potwierdzą relacje C. (zwłaszcza świadek Z. Ł.) w sytuacji, gdy ewentualne potwierdzenie treści zeznań w zakresie podżegania do zabójstwa mogłoby spowodować pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Zeznania świadków przeanalizowane zostały precyzyjnie, w zakresie, w jakim dotyczą niniejszego procesu, na ich podstawie nie czyniono jednak ustaleń faktycznych, z przyczyn o których sąd I instancji wypowiedział się szczegółowo w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Nieuprawnionym jest więc w takiej sytuacji twierdzenie skarżących, że dowody te zostały ocenione w sposób sprzeczny z wymogami określonymi w treści art. 7 k.p.k., a sąd meriti miał nie odnieść się do nich szczegółowo.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok w pozostałym zakresie należało utrzymać w mocy, jako że przedstawiona przez skarżących argumentacja nie była w stanie skutecznie podważyć trafności oceny dowodów i poczynionych w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych.

Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego J.T. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed sądem drugiej instancji, a ponieważ skazany był reprezentowany w postępowaniu odwoławczym przez obrońców z urzędu, należało przyznać z tego tytułu od Skarbu Państwa na ich rzecz stosowne wynagrodzenie.

SSA Iwona Hyla SSA Piotr Pośpiech SSA Grzegorz Wątroba